

ANDRZEJ POPPE
(Warszawa)

RUS I BIZANCJUM W LATACH 986—989

I

Niniejszy artykuł stanowi próbę nowego spojrzenia na splot wydarzeń tych kilku lat, które stworzyły sytuację sprzyjającą przystąpieniu Rusi do państw chrześcijańskich.

Konieczna jest rewizja poglądu panującego w historiografii od czasów autora *Powieści lat minionych* o doniosłej roli Chersonu — Korsunia latopisów ruskich — w dziele chrztu Rusi. Nie ostaje się bowiem krytyce rozpowszechniona opinia o przekazie latopisarzkim 988 r. jako „podstawowym źródle naszej wiedzy o wydarzeniach dotyczących nawrócenia Rusi”¹. Wyniki dociekań źródłoznawczych, wśród których niemałe miejsce zajęły ustalenia A. A. Szachmatowa, dotychczas właściwie w wykładzie pragmatycznym ignorowane, pozwalają widzieć w *Opowieści latopisarzkiej* o chrzcie Rusi mit przystrojony w szaty historyczne, kompilację o charakterze literackim powstałą dobre sto lat po wydarzeniach. Jej autor dążył do ukazania chrztu Rusi jako doniosłego aktu religijnego, zaś dobierany materiał ułożył w ciąg przeczący co prawda logicznemu następstwu wydarzeń, ale za to uwydatniający zrządzenia Opatrzności.

W kompilacji tej istotne miejsce zajmuje tekst trafnie nazywany w literaturze przedmiotu *Legendą Korsuńską*. Legenda ta, w swej pierwotnej wersji grecka z języka, a co ważniejsze chersońska z ducha, trafiła w latach siedemdziesiątych-osiemdziesiątych XI w. do Kijowa w wyniku rozległych kontaktów klasztoru pieczarskiego i jego tmutarsko-kańskiej filii². Pomija ona milczeniem przyczynę wyprawy na Cherson księcia ruskiego, każe mu zdobyć to greckie miasto i żądać ręki siostry cesarza Bazylego II pod groźbą dalszej wojny. W finalizacji pomysłu dla obu stron pertraktacji doniosła rola jako miejsca chrztu Włodzimierza i jego związku z cesarżówną Anną przypada Chersonowi. Chęć podkreślenia roli tego ośrodka w zbliżeniu rusko-bizantyńskim jest więc wyraźnie czytelna.

Historiografia ostatnich stu lat, interpretując dane o małżeństwie Włodzimierza z porfirogenetką Anną w świetle imperialnej doktryny matrymonialnej kategorycznie zakazującej członkom rodziny cesarskiej związków z cudzoziemcami, za przyczynę wyprawy Włodzimierza na Korsuń uznała dążenie księcia ruskiego do wyegzekwowania drogą nacisku mi-

¹ Ten ogólnie podzielany pogląd wyraźnie sformułował D. Obolensky, *The Byzantine Commonwealth. Eastern Europe 500—1453*, London 1971, s. 193.

² Zob. A. A. Szachmatow, *Razyskaniya o drevniejszych russkich letopisnykh swodach*, S. Peterburg 1908, s. 133—61; S. W. Bachruszyn, *K woprosu o kreszczenii Kijewskoj Rusi*, „Istoričeskij Marksist” 1937, nr 2, s. 48—50; D. S. Lichaczew, *Russkije letopisi*, Moskwa 1947, s. 72—5, 83—8.

litarnego obiecaną mu, w zamian za udzieloną uprzednio pomoc woj-skową, ręki cesarzówny³. Wynikało to z przekonania, tak niezłomnego jak gdyby było ono potwierdzone źródłowo, że barbarzyńcą i do tego poganina nie mógł spotkać aż tak wielki zaszczyt bez zdecydowanego nacisku z jego strony. Celowi temu miało właśnie służyć zajęcie Chersonu. Ale nie brano pod uwagę, że matrymonialna praktyka dworu cesarskiego nie była tak sztywna, jak głoszone zasady, i nie pamiętano, iż na decyzje polityczne wywiera wpływ najpierw rzeczywistość polityczna, a potem względy doktrynalne.

Powszechne mniemanie, że Włodzimierz zdobywał miasto bizantyńskie wierne cesarzowi Bazylemu II i dynastii macedońskiej, nie znajduje potwierdzenia w źródłach. Zaś chronologia wydarzeń oraz inne dane o Chersonie prowadzą do przeciwstawnego wniosku⁴. Z wzajemnie się uzupełniających przekazów historyków ówczesnych: bizantyńskiego Leona Diakona, arabskiego Iahii z Antiochii i ormiańskiego Stefana z Taronu (Asochika) wynika, że Cherson został zdobyty między 7 IV a 27 VII 989. W tymże czasie Bazyl II dzięki pomocy ruskiej odniósł 13 IV 989 walne zwycięstwo nad uzurpatorem i wojska ruskie kontynuowały do późnej jesieni likwidowanie niewygasłych jeszcze ognisk powstania w Azji Mniejszej. Nie do pomyślenia więc była sytuacja, by w czasie, gdy kilkudziesięcny korpus ruski z powodzeniem walczył pod rozkazami cesarza w składzie jego armii, inne oddziały ruskie wysłane przez tegoż Włodzimierza zdobywały wierny cesarzowi Cherson. Pochodzące z X w. dane pozwalają zasadnie wnosić, że w wojnie domowej 986—89 Cherson znalazł się w obozie przeciwników Bazylego II.

W połowie X w. Konstantyn Porfirogeneta, nawiązując do prób wylamywania się Chersonu spod zwierzchności Cesarstwa w przeszłości, zaleca środki, jakie trzeba podjąć w wypadku buntu tego miasta. Do najskuteczniejszych należy — jego zdaniem — blokada gospodarcza, przecięcie kontaktów handlowych Chersonu z nadcarnomorskimi prowincjami Cesarstwa: pozbawieni możliwości sprzedawania skór i wosku oraz sprowadzania zboża i wina Chesończyków „nie będą mogli żyć”⁵. Sam cesarz bizantyński wskazuje więc na okoliczności dyktujące miastu, nieskoremu do rezygnacji z tradycyjnej autonomii, wybór takiej, a nie innej orientacji politycznej: musiano ulec temu, kto kontroluje południowe wybrzeże Pontu. W 987 r. był nim pretendent do korony cesarskiej Bardas Fokas, który, jak stwierdza Leon Diakon „zajął wszystkie porty i przybrzeżne miasta Azji Mniejszej z wyjątkiem Abidos”⁶. Że w Konstantynopolu stale liczone się z możliwością rewolty w Chersonie, świadczy też art. 8 traktatu bizantyńsko-ruskiego 944 r. przewidujący na wypadek nieposłuszeństwa tego miasta uzgodnioną z Cesarstwem

³ Z obfitej literatury przedmiotu za najbardziej reprezentatywny uznać należy opublikowany w 1938 r. i niedawno przypomniany artykuł G. Ostrogorskiego, *Kijewski knez Władimir i Wizantja* [w:] tenże, *Wizantja i Słoweni*, Beograd 1970, s. 137—46; por. M. W. Lewczenko, *Oczerki po istorii russko-wizantijskich otno*enij*, Moskwa 1956, s. 340—85; W. T. Paszuto, *Wnieszniaja politika driewniej Rusi*, Moskwa 1968, s. 73—6, 316.

⁴ Szczegółowo zob. A. Poppe, *O przyczynie pochodza Władimira Swiatosławicza na Korsuń 988—989*, „Wiestnik Moskowskogo Uniwersiteta”, ser. istorii (w druku).

⁵ Constantine Porphyrogenitus, *De Administrando Imperio* § 53, Greek text ed. by Gy. Moravcsik, English transl. by R.J.H. Jenkins. New, Revised Edition, Dumbarton Oaks, Washington 1967, s. 286 n.

⁶ *Leonis Diaconi Caloënsis historiae libri decem*, Bonnae 1828, s. 173.

akcję militarną Rusi. Do napiętych stosunków musiało też dojść w latach 970—71 kiedy Kalokir, jedna z czołowych osobistości chersońskich i mąż zaufania cesarza Nicefora Fokasa, po przewrocie pałacowym w grudniu 969 r. nie uznał nowego cesarza Jana Tzimiskesa, łącząc swcje widoki na przyszłość z planami bitnego Świętosława. Wreszcie na początku już XI w. w Chersonie ponownie wybuchło powstanie zdławione w 1016 r. w wyniku wspólnej akcji marynarki cesarskiej i drużyny ruskiej. Dane te pozwalają postawić tezę, że w 988/89 r. oddziały ruskie działały na Półwyspie Krymskim na zasadach tego samego porozumienia i w tym samym celu, co ich towarzysze broni wysłani przez księcia ruskiego nad Bosfor. Posiadłości krymskie Cesarstwa z Chersonem na czele wypowiedziały się przeciwko dynastii macedońskiej. Sojusznicze oddziały ruskie oblegały miasto zbuntowane i przywracały zwierzchność nad nim cesarza Bazylego II — sojusznika i krewnego księcia ruskiego.

Ta z gruntu odmienna ocena miejsca Chersonu w wydarzeniach lat 986—89 każe inaczej niż dotychczas odczytywać bieg wydarzeń, które z jednej strony uwolniły Cesarstwo bizantyńskie od zamętu wojny domowej, z drugiej zaś wprowadziły Ruś Kijowską do kręgu cywilizacji chrześcijańskiej.

II

Dotkliwa porażka militarna, a jeszcze bardziej prestiżowa w bitwie z Bułgarami 17 VIII 986 dyktowała Bazylemu II rewizję wytyczonej przez Tzimiskesa polityki bułgarskiej Cesarstwa. Młody cesarz już wówczas musiał też zdać sobie sprawę, że na przegraną w bitwie pod „Bramą Trajana” złożyły się nie tylko sukcesy oręża bułgarskiego, ale i knowania tej części wyższej arystokracji wojskowej, która odsunięta od wpływów, bądź zagrożona na swych stanowiskach uważała, że nieufnemu i zbyt samodzielnemu, a niedoświadczonemu w sprawach wojskowych cesarzowi należy się taka nauczka⁷. Ów żądny odwetu, ale nie kosztem ustępstw na rzecz wyższych dowódców, wobec których nieufność, jak się okazało, była uzasadniona, rozglądać się musiał za sojusznikiem zdolnym poskromić zbuntowanych Bułgarów. Świeża pamięć podboju Bułgarii przez Świętosława podsuwała myśl ożywienia tych postanowień traktatów 944 i 971 r., które przewidywały akcję zbrojną Rusi przeciwko nieprzyjaciółom Bizancjum. Znaczne jest prawdopodobieństwo nawiązania w tym celu kontaktów z Kijowem wnet po nieszczęsnej rejertradzie z Bułgarii⁸. W kilka zaś miesięcy później, kiedy arystokracja bizan-

⁷ Zob. Leo Diaconus, s. 171; M. Psellos, *Chronographia* 1, § XXX, ed. E. Renauld, t. I, Paris 1926, s. 18 n.; *Ioannis Soylytze synonsis historiaum*. Edition princeps recensuit Ioannes Thurn, Berlin—New York 1973, s. 331 n.; W. R. Rozen, *Impierator Wasilij Bołgarobojca. Izwleczenia iz letopisi Jachii Antiochijsskogo*, S. Peterburg 1883, s. 20 n., 172—4; per. W. G. Wasiljewski, *Trudy*, t. II, S. Peterburg 1909, s. 84—7; G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1968, s. 252—7; A. Kaźdan, *Socjalnyj sostaw gospodstwujuščego klasa Wizantii XI—XII ww.*, Moskwa 1974, s. 206—9, 255 n.

⁸ Wskazywałaby na to wzmianka o wymianie korespondencji w przekazie arabskim niedostatecznie jeszcze rozpoznany źródłoznawczo. Zob. *The Eclipse of the Abassid Caliphate*, VI: *Continuation of The Experiences of the Nations* by Abu Shuja Rudhrawari, transl. from the original Arabic by D. S. Margoliouth, Oxford 1921, s. 118 n.

tyńska ośmielona niepowodzeniami cesarza jawnie wystąpiła przeciwko dynastii macedońskiej, Bazyli zdecydowany na wszystko, aby złamać jej polityczne aspiracje, nie miał już innego wyjścia.

Na wiadomość o rozbiciu wojsk Bazylego przez Bułgarów nową rebelię w grudniu 986 r. rozpoczął Bardas Skleros. Wsparty w Bagdadzie przez emira Buwayhidzkiego Samsama al-Daulaha na początku lutego 987 r. dotarł do Meliteny i ogłosił się cesarzem⁹. Przy pomocy zwerbowanych oddziałów koczowników arabskich i Kurdów, ale przede wszystkim dzięki poparciu ze strony ormiańskiej ludności wschodnich prowincji Bizancjum Skleros szybko rozszerzył swoje władztwo, w którego zasięgu jeszcze w tymże miesiącu znalazła się Sebastea. Jej metropolita Teofilakt musiał uchodzić przed zemstą ormiańskiej ludności miasta do stolicy, gdzie cesarz zlecił mu misję specjalną. Bazyli II był zmuszony odwołać się do pomocy mocno podejrzanego o udział w spisku 985 r., utalentowanego dowódcy, ale też i ambitnego polityka Bardasa Fokasa, który już raz pokonał Sklerosa w 979 r. Bazyli nie ufał mu od początku, jednak nie miał wyboru i liczył może na niewygasłe animozje dwóch dawnych rywali. W kwietniu 987 r. przywrócił Bardasowi Fokasowi tytuł domestikosa Wschodu i powierzył mu najwyższe dowództwo nad skierowaną przeciwko Sklerosowi armią, składającą się z jednostek greckich i iberyjskich (gruzińskich); Fokas nie dotrzymał, złożonej na wszystko co święte, przysięgi wierności cesarzowi. Nie zwlekając już w maju podjął pertraktacje za pośrednictwem Konstantyna, brata Bardasa Sklerosa a swego szwagra. Po wynegocjowaniu porozumienia o podziale Cesarstwa doszło do dwukrotnego spotkania się obu pretendentów do tronu. Podczas drugiego z tych spotkań Bardas Fokas podstępem uwięził Bardasa Sklerosa. Następnie otwarcie wystąpił proklamując się cesarzem, wedle Jana Skylitzesa 15 sierpnia, wedle Iahii w dzień Podwyższenia krzyża w środę 14 IX 987. Ta pierwsza data, jeśli się zważy, że informacje bizantyńskiego kronikarza nie są tak dokładne, jak arabskiego historyka z Antiochii, mogła dotyczyć uwięzienia Sklerosa, tym bardziej że między osadzeniem tego ostatniego w twierdzy Tyropoion niedaleko od Ikonium, a obwołaniem Fokasa cesarzem na dworze magnata kapadockiego Eustatiosa Maleinosa, musiało upłynąć nieco czasu. Do pierwszego, po zawarciu porozumienia, spotkania nad rzeką Dzejchan, w połowie drogi między Antiochią i Meliteną, doszło więc nie później niż na początku lipca, być może już w czerwcu. Same zaś rokowania i porozumienie zawarte między obu Bardasami za pośrednictwem Konstantyna Sklerosa przypadłyby gdzieś na maj-czerwiec. I w tymże czasie o zdradzie Bardasa Fokasa dowiedział się Bazyli II. Wiarogodną informację o tajnym jeszcze porozumieniu dwóch uzurpatorów usłyszał cesarz z ust syna Sklerosa, Romana, który nie ufał Fokasowi i dopatrując się w jego inicjatywie podstępu wymierzonego przeciw jego ojcu, uszedł do Konstantynopola¹⁰.

Doborowe, najlepsze kontyngenty bojowe armii bizantyńskiej — Armeńczycy stawiający na Sklerosa i Iberowie stojący za Fokasem — znalazły się w rękę przeciwników Bazylego II. Cesarz wobec wrogiej postawy arystokracji wojskowej i ziemskiej, opozycji w łonie Kościoła,

⁹ Iahia [w:] Rozen, *Impierator*, s. 22; Asochik III, § 24, wyd. F. Macler, *Histoire universelle par Etienne Asochik de Taron*, Paris 1917, s. 128.

¹⁰ Zob. Leo Diaconus, s. 170; *Scylitzae synopsis*, s. 324—7, 332, 335 n.; Iahia, s. 3, 12, 20, 22 n.; Asochik III, § 15, § 25; Psellos 1, § V, § IX.

nastrojów niechętnych mu wśród ludności Cesarstwa, nie mógł mieć wątpliwości, że przymierze przeciwko niemu dwóch Bardasów oznaczało początek końca jego panowania. Czynił, co mógł, aby przeszkodzić współdziałaniu wszystkich tych groźnych razem sił, ale dla ratowania tronu było niezbędne przeciwstawienie armiom uzurpatorów innej, budzącej respekt siły. Jeśli dotąd nie podjęto rozmów z władcą ruskim, co wydaje się mało prawdopodobne, to wieści ze wschodu nie pozostawiały czasu do stracenia. Wydaje się jednak, że nawiązane już przedtem z Kijowem kontakty pod wpływem wiadomości o porozumieniu się obu pretendentów przybrały charakter akcji pierwszoplanowej: poselstwo wyposażono w pełnomocnictwa mające zapewnić nie tylko sukces w otrzymaniu posiłków wojskowych, ale całkowite pozyskanie Włodzimierza dla sprawy dynastii macedońskiej. Poselstwo to, zamierzone zapewne po dotarciu zimowych wieści o wystąpieniu Sklerosa, musiało wyruszyć najpóźniej po otrzymaniu przez cesarza wiadomości o szykującej się zdradzie Bardasa, czyli w maju-czerwcu 987 r. — okresie najpomyślniejszym dla żeglugi czarnomorskiej. Pokonanie trasy morskiej liczącej ok. 500 m. m. przy umiarkowanej szybkości 4—5 węzłów musiało zająć nie więcej niż 4—6 dni, dziewięćsetkilometrowy szlak wodny w górę Dniepru do Kijowa, przy szybkości ok. 25 km dziennie, ok. 40 dni. Z przerwami podróż mogła zająć ok. 50 dni¹¹. Skrócić ją mogło wysłanie przez powiadomioną o poselstwie stronę ruską ku odległym o 500 km od Kijowa porohom ochrony dla zabezpieczenia przeprawy przed Pieczyngami. Wówczas dalszą drogę trzon poselstwa mógł odbyć konno, co skróciłoby czas podróży o co najmniej 10 dni. Przybycie poselstwa do Kijowa przypadłoby więc na lipiec-sierpień. Możliwość późniejszego przybycia już na jesieni nie sposób wyłączyć, niżej jednak przedstawione dane przemawiają za tym, że główne poselstwo, które zawarło traktat sojuszniczy, stanęło w Kijowie nie później, ale i nie wcześniej, niż w ciągu miesięcy letnich 987 r. W każdym razie przyjmowany dotąd pogląd, wynikający z dosłownego rozumienia sekwencji czasowej wydarzeń w relacji Iahii o wysłaniu poselstwa do Kijowa dopiero wówczas, kiedy wojska Bardasa Fokasa dotarły nad wody dzielące Azję od Europy, jest nie do przyjęcia¹².

Jeśli wcześniejsze zabiegi pozyskania ruskiego wsparcia wojskowego miały na celu działanie przeciwko Bułgarii, przynajmniej na skalę zapewniającą Cesarstwu względny pokój w prowincjach europejskich na czas akcji przeciwko Sklerosowi, to latem 987 r. liczono na dużo więcej i ofiarowywano też znacznie więcej. Stąd i ranga poselstwa musiała być stosowna do wagi spraw, które miano omawiać, i celów, które chciano osiągnąć. W skład poselstwa wchodził, a być może i stał na jego czele Teofilakt, metropolita Sebasty. Uwikłany w gwałtowne konflikty z klerem armeńskim Sebasty, po wybuchu powstania Sklerosa sprzyjającego Ormianom, schronił się wiosną 987 r. w stolicy i związał swoje losy z losami dynastii macedońskiej. Jeśli z legendy podanej przez Asochika wyłuskać fakt poselstwa metropolity Sebasty w sprawie małżeństwa siostry Bazylego i zestawić go z wydarzeniami

¹¹ Zob. A. Poppe, *La dernière expédition russe contre Constantinople*, „Byzantinoslavica” 32, 1971, s. 239—45; por. P. Ludwig, *Untersuchungen über die Reise- und Marschgeschwindigkeit im XII und XIII. Jahrhundert*, Berlin 1897, s. 21, 122, 131 n. 144, 155—9, 163, 184 n.

¹² Zob. A. Poppe, *The Political Background to The Baptism of Ruś*, „Dumbarton Oaks Papers” 30, 1976, s. 226 n. 235; tamże znajdzie czytelnik szczegółowszą argumentację innych przedstawionych tu poglądów.

986 i 987 r. oraz faktami erygowania metropolii Rusi między 970 a 997 r. i przeniesienia za panowania Bazylego Porfirogenety metropolity Teofilakta z Sebasty na katedrę Rusi, to okaże się, że oddany cesarzowi dostojnik kościelny nadawał się jak nikt inny do akcji dyplomatycznej i misyjnej zarazem¹³. Osiągnięty sukces sprawił, że został on pierwszym sternikiem Kościoła ruskiego.

III

Trzy węzłowe sprawy były przedmiotem rozmów i wiążących obie strony decyzji: przyjęcie chrześcijaństwa przez kraj i władcę ruskiego, jego małżeństwo z porfirogenetką Anną, efektywna pomoc wojskowa dla Cesarstwa.

1. Włodzimierz deklarował gotowość przyjęcia chrztu w imieniu własnym i swych poddanych: „bojarów i wszystkich ludzi ziemi ruskiej”. W celu krzewienia i umacniania wiary chrześcijańskiej postanawiano powołać odrębną ruską prowincję kościelną — metropolię, jurysdykcyjnie związaną z patriarchatem Konstantynopola, przy czym strona bizantyńska przyjmowała na siebie sprawy jej organizacji, zaś władca ruski zapewniał swoją opiekę i warunki dla jej działalności.

2. Cesarze Bazyli i jego brat Konstantyn przez posłów wyrażali chęć spowinowacenia się z księciem ruskim i gotowość wydania zań swej siostry Anny, jak tylko ów zostanie chrześcijaninem.

3. Włodzimierz zobowiązywał się do przyjścia z pomocą wojskową przeciwko wszelkim przeciwnikom Cesarstwa: a) przede wszystkim do możliwie najszybszego wyekspediowania nad Bosfor kilkutysięcznej drużyny do walki z armią uzurpatorów; b) do podjęcia przez stronę ruską w stosownym czasie akcji zbrojnej przeciwko Chersonowi na Krymie, który wypowiedział się po stronie uzurpatorów.

Podstawowym punktem zawartego sojuszu towarzyszyć musiały inne, mniej palące, ale istotne w powszednich kontaktach bizantyńsko-ruskich, jak świadczą zachowane traktaty X w., sprawy warunków i przywilejów handlowych, statusu przybyszów ruskich i bizantyńskich w obu krajach itp.

Jest zastanawiające, że najdonioślejsze postanowienie tego niezachowanego traktatu nie znalazło żadnego oddźwięku w piśmiennictwie bizantyńskim X—XI w. Przemilczenie to nieraz budziło niepokój badaczy. Wydaje się, iż wyjaśnienia należy szukać w tym, że o ile szersza opinia społeczeństwa bizantyńskiego zaniepokojna obecnością budzących grozę drużyn z północy nie bardzo wierzyła w owe nawrócenie się, o tyle koła oficjalne, dworskie stanęły na stanowisku, że chrzest Rusi był już od dawna faktem dokonany. Uzasadnienie takiego punktu widzenia znajdowano zarówno w orędziu patriarchy Focjusza z 867 r., jak również w zdaniu Konstantyna Porfirogenety wyrażonym w spisany przezeń ok. 950 r. żywocie Bazylego I¹⁴. Zapewne przypisywano też większą od rzeczywistej wagę istniejącej w Kijowie gminie chrześcijańskiej. Wykładnia taka była najbardziej na czasie, ponieważ nie wypadało się przyznawać, że pod Abidos „w dniu, który — cytując Psello-

¹³ Asochik III, § 20, § 22, § 24, s. 74 n., 124—6; zob. wyżej przyp. 12 oraz A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI w.*, Warszawa 1968, s. 28—31.

¹⁴ *Photii epistolae* XIII, 35 [w:] *Patrologia Graeca* t. 102, col. 735—8; Theophanes Continuatus, *De Basilio Macedone* V, 97, Bonnae 1838, s. 342 n.

sa — zdecydował o przyszłości Cesarstwa” najbardziej chrześcijański spośród władców był zmuszony oprzeć się na pogańskiej Rusi przeciwko swym oddanym i współwyznawcom. Dlatego w Konstantynopolu dla zachowania pozorów traktowano Ruś jako kraj chrześcijański, zaś zawierane porozumienie przedstawiano jako osobisty chrzest Włodzimierza wraz z jeszcze nie ochrzczonej jego poddanych oraz ustalenie jurysdykcyjno-organizacyjnych zasad Kościoła na Rusi.

Podstawowe znaczenie miało ustalenie terminów realizacji uzgodnionych postanowień. Dla strony bizantyńskiej najważniejsze było możliwie rychłe przybycie do Konstanopola silnego kontyngentu ruskiego. Jeśli sojusz został zawarty, jak przyjmujemy, w sierpniu-wrześniu, to istniała praktycznie możliwość wysłania jeszcze jesienią, póki nie ustała żegluga, kilkusetosobowego oddziału, ale było trzeba wielu miesięcy dla przygotowania i wysłania armady liczącej kilka tysięcy wojów. Tyle zapewne liczyła rozrzucona na obszarze rozległego kraju drużyna wojenna księcia ruskiego. Włodzimierz nie mógł pozbywać się siły zbrojnej, jaką dysponował, ze względu na bezpieczeństwo własnego kraju. Musiał więc wystawić dodatkowe kontyngenty wojskowe, ściągając je z różnych stron swego państwa, a najemnych Waregów być może aż ze Skandynawii¹⁵. Trzeba było sporo czasu, aby odpowiednio wyekwipować taki korpus ekspedycyjny, w tym splawić budulec okrętowy, zbudować i wyposażać w osprzęt żeglarski około 120 łodzi zdatnych do żeglugi śródlądowej i morskiej z 40—60 wojami na pokładzie. Porozumienie zawarto w Kijowie nie później niż we wrześniu, wówczas bowiem Włodzimierz musiał wydać dyspozycje, aby zdążyć na czas z wystawieniem korpusu, który mógłby wyruszyć na południe z nastaniem sprzyjających warunków nawigacyjnych, więc z końcem kwietnia lub w maju, kiedy wysoki stan wód wiosennych ułatwiał przeprawę przez porohy Dnieprze ciężkich łodzi bojowych. Droga w dół Dniepru była łatwiejsza i szybsza, 20—23 dni, kobotaż na Morzu Czarnym — 6 dni. Szybko posuwająca się flota wojenna mogła przebyć szlak Kijów-Konstantynopol w ciągu 26—30 dni¹⁶. Nawet przy nieco wolniejszym tempie należało spodziewać się jej na Bosforze w ciągu czerwca. Wypowiadany więc w literaturze pogląd o przybyciu oddziału ruskiego do Konstantynopola latem (ale nie wiosną) 988 r. ma swoje uzasadnienie. Natomiast sugestia o wysłaniu tego korpusu drogą lądową przez Bułgarię¹⁷ nie wytrzymuje krytyki. Nie mówiąc już o czasie trwania takiego marszu, nie było sensu wykrwawiać oddziału ruskiego na polach i w wawozach Bułgarii, gdzie musiałyby przecież torować sobie drogę w walce, podczas kiedy Bazyli potrzebował go do decydującej batalii na przedpolach stolicy.

Nie sprawiało kłopotu wyznaczenie terminu chrztu Włodzimierza i jego poddanych, w praktyce możliwych i rycerstwa oraz ludności Kijowa. Pamiętać też należy, że część góry społecznej wraz z klientelą i kupiectwem była już chrześcijańska. Pozostanie w Kijowie części poselstwa bizantyńskiego w celach misyjnych pozwalało na przygotowanie katechumenów i dokonanie obrzędu chrztu w dogodnym czasie,

¹⁵ O składzie społecznym i liczebności sił zbrojnych Rusi zob.: T. Wasilewski, *Studia nad składem społecznym wczesnośredniowiecznych sił zbrojnych Rusi*, „Studia Średniowieczne” IV, Wrocław 1958, s. 301—87; z istotną rec. H. Łowmiańskiego „Kwart. Hist.” LXVII, 1960, s. 436—47, oraz tenże, *Początki Polski*, III, Warszawa 1967, s. 458—62.

¹⁶ Por. Poppe *La dernière expedition*, s. 244 n., 249.

¹⁷ Wasiljewski, o.c. s. 118.

byle przed przewidywaną porozumieniem datą przybycia porfirogenetki Anny na Ruś. Datą najwcześniejszą mogło być lato 988 r.

Wydanie za mąż porfirogenetki w ciągu niespełna roku od chwili porozumienia może wydać się mało prawdopodobne, jeśli zestawić je z zabiegami Ottonów. Trzy lata pertraktował Otto I z Niceforem Fokasem o porfirogenetkę dla swego syna i w dodatku bez powodzenia. Jego posła, biskupa Kremony Liudpranda, podczas audiencji w pałacu cesarskim w 968 r. pouczone przy tym: „Niesłychana to rzecz, aby z porfirogenety porfirogenetka to jest w purpurze zrodzonego córka w purpurze zrodzona obcym była wydana”. Przeszło sześć lat zajęły starania o porfirogenetkę dla Ottona III (995—1101)¹⁸.

Gdy inicjatywę podejmował sam cesarz, sprawa toczyła się znacznie szybciej: w ciągu półtora roku doszło do małżeństwa Ottona II z Teofano, co prawda nie-porfirogenetką, lecz tylko krewną Jana Tzimiskesa. Stając wobec konieczności skupienia całego wysiłku militarnego w Bułgarii przeciwko Świętosławowi uznał on za niecelowe kontynuowanie konfrontacji zbrojnej z cesarstwem Zachodnim w Italii. Nawiązał więc w wrześniu 970 r. pertraktację z Ottonem I, a wyposażone w odpowiednie pełnomocnictwa poselstwo bizantyńskie nie tylko wynegocjowało zaprzestanie działań wojennych, ale tejsze jesieni zawarło uzgodniony w szczegółach kontrakt małżeński. U schyłku 971 r. Teofano udała się na zachód, a 14 IV 972 odbył się w Rzymie jej ślub z Ottonem II¹⁹.

Przejęciowe trudności Tzimiskesa, które zmusiły go do rewizji polityki swego poprzednika wobec Ottonów, nie dadzą się porównać z opałami, w jakie popadł Bazyli II. Wydarzenia 986—7 r. sprawiły, że stał się cesarzem bez cesarstwa. W prowincjach azjatyckich dominował zrewoltowany Bardas Fokas, w znacznej części europejskich panoszyli się Bułgarzy. Oddziały armeńskie i iberyjskie popierały uzurpatora. Nie mógł też Bazyli polegać na Grekach. Jak pisał Psellos „przytaczająca część armii opowiedziała się za Bardasem Fokasem, który pozyskał także poparcie czołowych i najbardziej wpływowych rodów [...] cesarz Bazyli był świadom niewierności wśród Romajów”²⁰. Aby ratować tron nie mógł zważać na żadną tradycję, nie mogło go też powstrzymać ostrzeżenie jego dziada, który wołał o anatemę na tego, kto naruszając tradycję i prawo cesarskie przychylił się do prośby „niewiernych i godnych pogardy mieszkańców północy” spokrewnienia się z cesarzem Romajów²¹. Bez reszty świadom stopnia zagrożenia własnego i samej dynastii macedońskiej zdecydował się złamać wiążącą dotąd zasadę niewydawania zamąż za granicę córki cesarskiej urodzonej w komnacie porfirowej pałacu. Zawarliśmy umowę o małżeństwie Anny z Włodzimierzem, był głęboko zainteresowany w doprowadzeniu jej bez zwłoki do spełnienia. Dzięki siostrze w Kijowie mógł być pewny skutecznego wsparcia ze strony szwagra, mógł polegać na oddziałach ruskich przybyłych do walki z rebelią. Cesarz Bazyli, jego otoczenie, dobrze bowiem

¹⁸ *Liutprandi Legatio* c. 15 (*Liutprandi episcopi Cremonensis opera omnia*, rec. E. Dümmmler, Hannoverae 1877, s. 133); zob. P. E. Schramm, *Kaiser, Könige und Päpste*, III, Stuttgart 1969, s. 204—8, 218—20, 235—8; W. Ohnsorge, *Die Heirat Kaiser Ottos II mit der Byzantinerin Theophano* (972), „Braunschweigisches Jahrbuch” 54, 1973, s. 25—34.

¹⁹ Zob. Ohnsorge o.c. s. 35—60.

²⁰ Psellos 1, § X, § XIII.

²¹ Constantine Porphyrogenitus, *De Administrando Imperio* § 13 (cyt. wyżej w przyp. 5 edycji s. 70—3); por. Ostrogorsky, *Kijewski knez*, s. 140—2.

zapamiętali lekcję udzieloną Bizantyńczykom przed kilkunastu laty przez Świętosława Igorewicza. Przywołany do poskromienia Bułgarów i szczerze wynagrodzony złotem 22-karatowej próby księżę ruski zademonstrował własne ambitne plany. Myśl ponownego przywołania na pomoc Rusi musiała więc budzić obawy. Nie było jednak innego wyjścia. Bazyli mógł jedynie uczynić wszystko, co tylko można, aby zapobiec niespodziankom z tej strony i zapewnić sobie trwałą pomoc wojskową. Najpewniejszym środkiem było spokrewnienie się obu dynastii. Tak to nie księżę ruski wymusił ów związek, lecz właśnie cesarz zmuszony sytuacją był prawdziwym inicjatorem małżeństwa Włodzimierza i Anny. Legenda korsuńska zdradza w tym wypadku znacznie lepszą znajomość imperialnej doktryny matrymonialnej niż rzeczywistości historycznej.

Dla Włodzimierza rychła data związku była wyjątkowo pożądana. To, czego nie mogli osiągnąć inni władcy chrześcijańscy, stawało się udziałem księcia-poganina, ambitnego budowniczego rozległej i prężnej państwowości, przeciw barbarzyńcy w oczach spadkobierców Cesarstwa Rzymskiego. Zabiegi Ottonów i mini-sukces z nie-porfirogenetką Teofano przyjęty, jak świadczy Thietmar, z niezadowolaniem przez sporą część możnych Rzeszy Ottońskiej, nie były tajemnicą dla dworu w Kijowie, nie stroniącego od kontaktów międzynarodowych. Docierające tu w ciągu ostatnich dziesięcioleci wieści o chrzcie coraz to nowych dynastów słowiańskich i skandynawskich mogły sprzyjać narastaniu poczucia izolacji i woli otwarcia Rusi ku światu chrześcijańskiemu, podsycanego przez już nawrócone na chrześcijaństwo otoczenie kijowskiego władcy. W tej sytuacji rozważana w Kijowie nie od wczoraj i dojrzała decyzja chrztu w świetle propozycji zbratania się z cesarzem Romajów zyskiwała szczególną atrakcyjność. Władca kijowski przyłączając Ruś do oikumene chrześcijańskiej nie tylko wchodził do europejskiej rodziny władców, ale dzięki ożenkowi z porfirogenetką od razu zyskiwał w tej hierarchii miejsce przednie²². Związek między obu dynastiami — macedońską i Rurykowiczów — walenie ułatwiał dokonanie trudnego, a jakże historycznie doniosłego przełomu otwierającego drogę chrystianizacji Rusi. Stąd siła wymowy politycznej i ideowej małżeństwa Włodzimierza I.

Skoro obie strony były żywotnie zainteresowane w bezzwłocznej realizacji zawartego porozumienia, teże jesieni udać się musiało do Konstantynopola ruskie poselstwo dziewosłębne. W jego też obecności traktat miał być ratyfikowany przez samego cesarza²³. Podczas kiedy część delegacji bizantyńskiej, głównie osoby duchowne, pozostały w Kijowie, aby przygotować i dokonać chrztu księcia ruskiego i jego pogańskiego otoczenia, reszta wraz z poselstwem ruskim i być może, jak wyżej wspomniano, kilkusetosobową drużyną, udała się do Konstantynopola drogą wodną, dopóki ta dostępna była jeszcze dla żeglugi. Za tym, że orszak ten w październiku, najpóźniej z początkiem listopada, stanął w stolicy Cesarstwa przemawiałby również fakt dotarcia na dwory Europy zachodniej już w styczniu 988 r. wiadomości o uwieńczonej sukcesem dziewosłębach Włodzimierza. Na czas zawarcia porozumienia

²² Por. G. Ostrogorsky, *The Byzantine Emperor and the Hierarchical World Order*, "The Slavonic and East European Review" 35, 1956, s. 5—14; T. Wasilewski, *La place de l'État russe dans le monde Byzantin pendant le haut Moyen-Age*, "Acta Poloniae Historica" 22, 1970, s. 43—51.

²³ Przyjąć należy procedurę podobną do znanej nam z porozumienia Tzimiszeska z Ottonem I, por. Ohnsorge, o.c. s. 35, 37.

bizantyńsko-ruskiego rzuca bowiem, naszym zdaniem, światło zaniechany zamiar króla Francji Hugona Kapeta pozyskania porfirogenetki na żonę dla syna Roberta²⁴. List w tej sprawie do cesarzy bizantyńskich napisany w dniach po koronacji Roberta (25 XII 987) prawdopodobnie nie został wysłany. To, że projekt tego małżeństwa nie wyszedł poza dyskretny krąg bezpośrednio zainteresowanych oraz szybkie ożenienie Roberta z wdową po margrabim Flandrii Arnulfie II już przed 1 IV 988 świadczą, iż wiadomość o decyzji wydania porfirogenetki Anny za władcę ruskiego dotarła do Reims albo na dwór w Compiègne wnet po napisaniu listu. Musiała zatem wyjść z Konstantynopola nie później niż w październiku lub na początku listopada, ponieważ trzeba było dwóch miesięcy na pokonanie odległości około 2650 km. Wszystko więc zdaje się przemawiać za tym, że porozumienie bizantyńsko-ruskie zawarto w Kijowie nie później niż we wrześniu 987 r.

IV

Odwolanie się w toku wojny domowej do siły z zewnątrz nie mogło nie wywołać rezonansu w opinii społecznej Cesarstwa. Niepokój podsycały koła przeciwne dynastii macedońskiej, ale również w środowisku lojalnym lub neutralnym wobec panującego decyzja sprowadzenia oddziałów ruskich budziła poważne zastrzeżenia nawet po zwycięstwie, zapewne z obawy przed dalekosiędnymi skutkami tego posunięcia. Zastrzeżenia te wyraża w sposób jednoznaczny, choć pośredni Leon Diakon w swej „Historii” pisanej na początku lat dziewięćdziesiątych X w. Należał on do kół dworskich, nie był jednak apologetą Bazylego II²⁵. Przemilczenie obecności Rusów pod Chrysopolis i Abydos oraz małżeństwa porfirogenetki Anny rozumieć należy jako wyraz dezaprobaty historyka dla środków, do których uciekł się cesarz, aby ratować swój tron. Potraktowanie zdobycia Chersonu przez Tauroscyotów jako jeszcze jednego nieszczęścia świadczy, że Leona przerażał fakt wydania tego greckiego przeciw miasta na łaskę i łup barbarzyńców, których okrucieństwa sprzed kilkunastu laty głęboko utkwily mu w pamięci. Leon Diakon nie szczędząc pochwał dla cesarza Nicefora Fokasa i pisząc już po wojnie domowej zakończonej zwycięstwem Bazylego, kreśli ponury obraz sytuacji, tak jaskrawo różniący się od pomyślnych czasów za cesarzy Nicefora Fokasa i Jana Tzimiskesa (963—676). Sporo miejsca udzielił wojnie bizantyńsko-ruskiej w Bułgarii, przy czym należy podkreślić, że niezależnie od źródeł, którymi dysponował, pisał o niej z perspektywy lat i co ważniejsze w czasie, kiedy Rusowie w innej już roli przebywali na ziemiach Cesarstwa. Podając liczne szczegóły ekscesów podczas kampanii Świętosława 969—71 r. przedstawia Rusów jako złowieszczy i niebezpiecznego przeciwnika, stanowiącego zagrożenie dla jego sąsiadów i wspiera swoje przestrogi prorocत्वami Ezechiela²⁶.

²⁴ Szczeg. zob. D. i A. Poppe, *Dziwostęby o porfirogenetkę Annę* [w:] *Cultus et Cognitionis. Studia z dziejów średniowiecznej Europy. Księga ku czci A. Gieysztor*, Warszawa 1976, s. 451—68.

²⁵ Por. A. P. Kaźdan, *Iz istorii wizantijskoj chronografii X w.*, „Wizantijskij Wriemiennik” 20, 1961, s. 123—8; M. Ja. Sjużumow, *Mirowozzrienie Lwa Diakona*, „Uczyenyje zapiski Ural'skogo gosudarstwiennogo uniwersiteta” nr 112, ser. istorii 22, Swierdłowski 1971, s. 136—8, 141.

²⁶ Leo Diaconus, s. 149.

Pesymistyczną wizję przyszłości Cesarstwa wyniósł z lat wojny domowej nie tylko Leon Diakon. W pisanych w latach 986—90 utworach poetyckich Jana Geometry idealizowany portret Nicefora Fokasa i jego czasów kontrastuje z obrazem obracającego się w ruinę Cesarstwa²⁷. Gnębi je tocząca się bratobójcza wojna, w której „brat zamierza się toporem w pierś brata”, a „szlachetne miasta upokarzają się deptane stopami cudzoziemców”. Poeta często narzeka na upadek wykształcenia, nauk i sztuk za swoich czasów. Wiemy od Psellosa, że Bazyli gardził uczonymi i literatami, nic więc dziwnego, że ci nie czuli doń sympatii i nie mieli zaufania do niego jako władcy. W wierszu napisanym tuż po trzęsieniu ziemi 25 X 989, a więc w pół roku po Abydos i już po złożeniu broni przez Bardasa Sklerosa (11 X 989), poeta nie dostrzega sukcesów Bazylego, lecz widzi kraj pogrążony w upadku, nękany klęskami, suszą i grabieżami. W jednym ze swych wierszy napisanym zapewne w 988 lub na początku 989 r. przed walną rozprawą z Bardasem Fokasem potępia Tracjczyków (do Konstantynopola z Tracją ograniczała się wówczas faktyczna władza Bazylego), że zabiegają o pozyskanie Scytów (Rusów) przeciwko swoim krewnym i przyjaciołom (tzn. Grekom, Armeńczykom i Iberom), co cieszyć może tylko Bułgarów, którzy teraz bez obawy sięgają po cesarskie regalia.

Niechęć do przybyszów ruskich bardzo ostro wyrażona została w poetyckim epitafium Nicefora Fokasa. Poeta wzywa zamordowanego cesarza, aby powstał z łoża śmierci i obronił miasto swoje przed Rusami. Wiele mówiący jest tu pięciowiersz:

Zbrojne siły Rusów występują przeciwko nam,
Plemię Scytów żądne jest zabijania,
Byle obcy plądrują nasze miasto —
Ci, których ongiś sam twój posąg
Przed miejskimi bramami Bizancjum napawał przerażeniem²⁸.

Wiersz, naszym zdaniem, nawiązuje do obecności posiłkowego korpusu ruskiego w Konstantynopolu w 988/89 r. Cóż robią Rusowie w stolicy? Mimo żądy zabijania po prostu poprzestają na grabieże. Zachowanie obcych oddziałów, nawet sojusznicznych, zawsze bywa kłopotliwe dla władz i uciążliwe dla mieszkańców goszczącego ich kraju i wojowie ruscy nie stanowili wyjątku, choć poeta zapewne przesadza uogólniając zdarzające się wypadki ekscesów żołnierskich. Przesadza czy to pod wpływem własnych uprzedzeń, czy też pogłosek celowo rozpowszechnianych przez siły wrogie Bazylemu lub niechętnie jego polityce. Obóz przeciwny cesarzowi w dążeniu do zapewnienia sobie poparcia społeczeństwa nie oszczędzał jego nowych sojuszników wypominając ich dawne okrucieństwa. Dla pobudzenia wyobraźni Bizantyńczyków wystarczyło przypomnieć o znanym nam z relacji Leona Diakona wbiściu na pale w 970 r. z rozkazu Świętosława dwudziestu tysięcy mieszkańców Filipopolis. Jeśli nawet poeta nie brał bezpośrednio udziału w konfron-

²⁷ Zob. J. A. Cramer, *Anecdota Graeca*, IV, Oxford 1841, s. 271, 282 n., 322—5, 341 n.; Wasiljewski, o.c. s. 112—23; F. Scheidweiler, *Studien zu Johannes Geometres*, „Byzantinische Zeitschrift” 45, 1952, s. 300—19.

²⁸ *Scylitzae synopsis*, s. 282; por. Wasiljewski, o.c. s. 114 n.; Scheidweiler, o.c. s. 307—9. Wiersz zachował się w kronice Scylitzesa, który wymienia jako jego autora Jana, metropolitę Meliteny. Ów utożsamiany jest zwykle z Janem Geometrą. W sprawie datowania i atrybucji zob. szczeg. w pracy cyt. wyżej w przyp. 12 s. 215—7.

tacji między Bazylim II a Bardasem Fokasem, to niewątpliwie był przychylnie nastrojony wobec bratanka bohatera swojego poematu i w trosce o losy ojczyzny zdecydowanie potępiał przywołanie sił obcych.

Dysponujemy jeszcze jednym świadectwem uprzedzeń i obaw w stosunku do Rusów z czasów Bazylego II. Oddaje ono pełniej niż poglądy historyka i diakona pałacowego, poety i metropolity, szersze nastroje społeczeństwa. Przewodnik po zabytkach stolicy tzw. *Patria Konstantinopoleos* wymieniając pomnik na forum Taurus objaśnia, że jedna z płaskorzeźb na cokole pomnika przedstawia „ostatnie dni miasta, kiedy Rusowie będą je burzyli”²⁹. Geneza legendy o zagładzie miasta zgotowanej rękoma Rusów sięga niespodziewanego napadu Rusi na Konstantynopol w 860 r. Dla nas jest tu istotne, że przekonanie to było nadal żywe, kiedy ów przewodnik opracowywano, a więc ok. 995 r. Mimo nowego układu stosunków z Kijowem, w kilka lat po Abydos i w tym samym czasie, kiedy doborowe oddziały ruskie walczyły na froncie bułgarskim i syryjskim przywracając Cesarstwu jego dawny blask i siłę, oprowadzany po forum Taurus podróżnik słyszał wciąż ten sam niezmienny komentarz. Wątpić należy, aby obecne w stolicy na leżach w 988 r. wojska ruskie dały się we znaki jej mieszkańcom do tego stopnia, że podsyciły ową apokaliptyczną wizję końca miasta. Pozostaje wszakże faktem zmiennym, że związana ze wzrostem wierzeń milenialnych obsesja proroctw „o końcu miasta i końcu świata” wskazywała właśnie na Rusów jako wykonawców wyroku³⁰. Podziały z lat wojny domowej nie były więc jeszcze przewyciężone, nie wygasły też opory w szerszych warstwach społeczeństwa. Wydarzenia, które późniejszą historiografię upoważniły do przypisania Bazylemu II zasługi odbudowy potęgi Cesarstwa, rysowały się współczesnym w posępnych barwach. Nie ulega wątpliwości, że nowa polityka Bazylego wobec Kijowa budziła wśród Bizantyńczyków nieufność i obawy o przyszłość Cesarstwa, a w środowiskach ludowych tłumaczona była na język eschatologicznego proroctwa.

Bez wątpienia cesarz i jego zwolennicy przeciwdziałali tym nastroszom, aby przekonać opinię społeczną o korzyściach płynących z zawartego sojuszu. Ślad takiej propagandy należy widzieć w przekazie Pseudo-Symeona o Rusi-Dromitach trafnie łączonym ostatnio z wydarzeniami lat 988—89. Ciekawa jest motywacja obecności drużyny ruskiej: „Rusowie zjawili się szybko na wezwanie tych, którzy doznawszy Objawienia boskiego posłużyli się nimi i zatrzymali ich pod swoją zwierzchnością”³¹. Z samej już argumentacji odwołującej się do Objawienia wynika, że wezwanie Rusi na pomoc było dla społeczeństwa bizantyńskiego szokiem. Trzeba też podziwiać energię i zdecydowanie Bazylego, który mając przeciwko sobie większość społeczeństwa potrafił działać na czas, choć czasu właśnie mogło mu zabraknąć. I mimo że zdawał sobie sprawę,

²⁹ *Scriptores originum Constantinopolitanarum*, ed. T. Preger, v. II, Leipzig 1907, s. 176; por. T. Preger, *Beiträge zur Textgeschichte der Patria Konstantinou-poleos*, München 1895, s. 4—6.

³⁰ Por. C. Diehl, *De quelques croyances byzantines sur la fin de Constantinople*, „Byzantinische Zeitschrift” 30, 1930, s. 194 n.; A. Vasiliev, *Medieval Ideas of the End the World: West and East*, „Byzantion” 16, 1942—1943, s. 462, 470 n., 478 n., 487—95; J. Shepard, *Some Problems of Russo-Byzantine Relations c. 860 — c. 1050*, „The Slavonic and East European Review” 52, 1974, s. 12 n.

³¹ Zob. A. Markopoulos, *Encore les Ros-Dromitai et le Pseudo Symeon*, „Jahrbuch der österreichischen Byzantinistik” 23, 1974, s. 97.

iż rozstrzygnięcie nastąpi na polu bitwy, próbował, już po zawarciu traktatu w Kijowie, pozyskać lub przynajmniej zneutralizować koła kościelne. W chryzobulli z 4 III 988 cesarz unieważnił edykt Nicefora Fokasa z 964 r. wymierzony przeciwko dobrom kościelnym i klasztor-nym³². Co prawda Kościół uzyskał odwołanie tej noweli już od Jana Tzimiskego w 969 r., ale w sprzyjających okolicznościach chodziło o jasne potwierdzenie na piśmie jej anulowania. Bazylj uczynił to z gotowością chcąc przeciąć oskarżenia przeciwników, wynosił przy sposobności korzyść dodatkową, ponieważ akt wskazywał sam przez się, że za rządów stryja obecnego uzurpatora sprawy majątkowe wcale nie układały się pomyślnie dla Kościoła. Że Bazylj anulując edykt 964 r. kierował się względami taktycznymi, dowodzi wydana już po zwycięstwie nowela 996 r. wyraźnie wymierzona przeciwko wielkiej własności świeckiej i kościelnej. Miała ona charakter represji w stosunku do sił, które w okresie wojny domowej poparły uzurpatorów.

Poza głównym kierunkiem ofensywy dyplomatycznej, który zapewnił Bazylemu pomoc Kijowa, z innych jego posunięć na arenie międzynarodowej wymienić należy wynegocjowanie między wrześniem 387 a kwietniem 988 r. porozumienia z kalifatem Fatymidów w Egipcie³³. Nie było sprawą przypadku, że w czasie, kiedy wschodnie połacie Cesarstwa znajdowały się pod władzą Fokasa, Bazylj wysłał do Kairu poselstwo i zgodził się, jak twierdzą historycy arabscy, na uciążliwe warunki. Idąc na ustępstwa terytorialne liczyć mógł na wywołanie akcji militarnej Arabów wiążącej część sił Fokasa na pograniczu syryjskim. Nie wahał się więc w doborze środków mających służyć jego zwycięstwu. Nie zawahał się też poświęcić mu cesarskiej siostry. Gdy w grę wchodziło własne „być albo nie być”, nie czas było słuchać nakazów tradycji.

V

Wyżej, zastanawiając się nad czasem niezbędnym do przygotowania w Kijowie korpusu ekspedycyjnego dowodzonego, że ów nie mógł stanąć w Bizancjum przed czerwcem 988 r. Przyjęło się w datowanej na lato 988 r. bitwie pod Chrysopolis z udziałem Rusów widzieć terminus ante quem ich przybycia. Tymczasem data bitwy pod Chrysopolis pozostaje wciąż do ustalenia. Podejmując tu tę próbę, wskazać należy na inną jeszcze możliwość określenia w przybliżeniu czasu przybycia korpusu ruskiego do stolicy Cesarstwa.

Po oficjalnym obwołaniu się przez Bardasa Fokasa cesarzem w Kapadocji 14 IX 987 jego wojska zajęły całą Azję Mniejszą i dotarły do cieśnin dzielących je od lądu europejskiego. Opanowanie rozległych azjatyckich prowincji Cesarstwa musiało potrwać kilka miesięcy, tym bardziej że trzeba było pozyskać, a przynajmniej zneutralizować zwolenników uwięzionego Bardasa Sklerosa. Wydaje się więc, że znaczniejsze siły Fokasa dotarły do cieśnin dopiero wczesnym latem 988 r. i przygotowywały się do sforsowania przeszkody wodnej w dwóch zgropowaniach: jedno założyło obóz wprost naprzeciw stolicy, na wzgórzach wokół Chrysopolis (Skutari), drugie zaś zaczęło oblężenie

³² F. Dölger, *Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches*, I, München 1924, nr 726, 772, 783.

³³ Ib. nr 770; Rozen, o.c. s. 202—5; M. Canard, *Histoire de la Dynastie des H'amdaniid de Yazîra et de Syrie*, v. I, Algiers 1951, s. 853—5.

Abydos nad Hellespontem, jedyne go przyczółka, jaki ostał się Bazylemu II w Azji. Już po dotarciu oddziałów Fokasa na przedpola Konstantynopola Bazyli wysłał jednego z nielicznych dochowujących mu wierności dowódców, magistra Grzegorza Taronitę, morzem do Trapezuntu, skąd tamten, powiększając swój oddział, ruszył ku brzegom Eufratu, czyli przez obszary gęsto zaludnione przez Ormian. Była to akcja dywersyjna zmierzająca do wzniecenia powstania na zajętych przez Fokasa obszarach. Wybór Taronity, arystokraty ormiańskiego pochodzenia, oraz prowincji o licznej ludności armeńskiej wskazuje, że Bazyli II chciał zdyskontować jej niezadowolone i nieufne wobec Fokasa po uwięzieniu Sklerosa. Do zlikwidowania tej dywersji na swoich tyłach Fokas skierował swego syna Nicefora na czele oddziałów iberyjskich. Z pomocą przyjaciela Fokasa, iberyjskiego władcy Taiku Dawida, oddział Taronity został rozbity. Wkrótce potem do oddziałów iberyjskich zgrupowanych jeszcze w rejonie walk nadeszła wiadomość o sukcesie Bazylego II pod Chrysopolis³⁴. Operacja Taronity musiała trwać kilka miesięcy, jeśli się weźmie pod uwagę czas niezbędny do zorganizowania kontrakcji ze strony Fokasa, i upadła w przybliżeniu w tym samym czasie, kiedy na zachodzie Bazyli II odniósł swój pierwszy sukces.

Kiedy więc miała miejsce bitwa pod Chrysopolis? Asochik datuje tę bitwę 437 r. ery armeńskiej, tzn. między 24 III 988 a 23 III 989. Z toku jego relacji zdaje się wynikać, że bitwę rozegrano pod koniec 437 r., zaś z początkiem następnego 438 r. (po 23 III 989) doszło do ostatecznej walnej rozprawy z Fokasem, a więc dobrze datowanej bitwy pod Abydos 13 IV 989. Że obie bitwy dzielił niezbyt wielki odstęp czasu, wynika też z relacji Leona Diakona i nieco mniej wyraźnie z opisu Scylitzesa. Takie odczytanie tekstu wymienionych historyków znajduje, naszym zdaniem, pełne potwierdzenie w przytoczonym przez Iahię liście Bardasa Fokasa do syna Leona — swego namiestnika w Antiochii. Fokas zalecał synowi, by usunął patriarchę Antiochii Agapita z miasta i zapobiegł w ten sposób jego knowaniom. W sobotę 2 III 989 Leonowi udało się podstępem wywabić patriarchę wraz z liczną grupą melioratu miejskiego i uniemożliwić im powrót do miasta³⁵. Przesłanie listu przez umyślnych posłańców konnych na odległość ok. 900 km wymagało 15—18 dni, kilka dni potrzebował Leon dla stworzenia sprzyjających dla swego podstępu okoliczności. Fokas musiał więc wysłać swój list do Antiochii na początku lutego, wkrótce po otrzymaniu wiadomości o klęsce swoich oddziałów pod Chrysopolis i zdaniu sobie sprawy ze zwrotu w sytuacji i nastrojach. Wnosić stąd można, że bitwa pod Chrysopolis miała miejsce w drugiej połowie stycznia lub na samym początku lutego 989³⁶.

W tym samym czasie, najdalej w dwa tygodnie później, rozbity został zagon Taronity. Spełnił jednak swe zadanie odciągając część oddziałów iberyjskich z frontu zachodniego. Zabrakło ich Fokasowi w walnej rozprawie pod Abydos. Wysłanie Taronity z Konstantyno-

³⁴ Zob. Leo Diaconus, s. 173; Iahia s. 23 n.; Asochik III, § 25, § 26; *Scylitzae synopsis*, s. 336 n.; Psellos 1, § XV. § XVII.

³⁵ Iahia, s. 24 n., 209; por. Leo Diaconus, s. 173 n.; *Scylitzae synopsis*, s. 336—8; Psellos 1, §§ XIII—XV.

³⁶ Podzielamy tutaj zapomnianą interpretację przekazu Asochika przez W. G. Wasiljewskiego (*Trudy*, t. I, S. Peterburg 1908, s. 197 przyp. 2) wspierając ją dalszymi argumentami.

pola, jak i samą myśl tego rodzaju akcji łączyć należy z przybyciem kilku tysięcy wojów ruskich do Konstantynopola. Cesarz przechodził do ofensywy. Wysłanie Taronity morzem do Trapezuntu z niewielkim nawet oddziałem było możliwe dopiero po zdjęciu blokady wyjścia z Bosforu na Morze Czarne przez nadciągającą armadę ruską. Wówczas też cesarz mógł wydzielić taki oddział nie osłabiając obrony stolicy. Ponieważ akcja Taronity musiała trwać kilka miesięcy, nie dłużej jednak niż 6—7, można przyjąć, że tenże wyruszył na rozkaz cesarza latem 988 r. po przybyciu korpusu ruskiego.

Od tego momentu do bitwy pod Chrysopolis upłynęło też co najmniej pół roku, co wystawia dobre świadectwo Bazylemu II jako dowódcy. Cesarz wyciągnął wnioski z lekcji, jaką dali mu Bułgarzy. Psellos wyraźnie podkreślił wysiłek włożony w przygotowanie korpusu ruskiego i innych oddziałów do operacji zaczepnych³⁷. Nie rzucono świeżo przybyłych oddziałów ruskich do walki, pozostawiając im czas na przyzwyczajenie się do nowych warunków, zespolenie się z pozostałymi wojskami cesarskimi w jedną siłę operacyjną. Ćwiczone poszczególne oddziały, przeprowadzano kombinowane manewry kładąc nacisk na współdziałanie jednostek. Z relacji o bitwie pod Chrysopolis, a szczególnie jej opisu u Asochika, wynika, że cała operacja, w której sukces został osiągnięty przez zaskoczenie, musiała być dobrze przećwiczona i zgrana. W ciągu jednej nocy pod osłoną ciemności przerwano przez Bosfor pokaźnej liczebności jednostkę, która wykorzystując falistość terenu nierozpoznana przedostała się na tyły warownego obozu przeciwnika, aby uderzyć w momencie, kiedy pozorowany atak rozpoczęty z nastaniem dnia przy pomocy okrętów i miotaczy ognia greckiego skupił na sobie uwagę wojsk uzurpatora³⁸.

Uderzenie na zgrupowanie pod Chrysopolis w warunkach zimy, łagodnej co prawda nad Bosforem (temperatury stycznia 0° do 4°C, choć zdarzają się również ujemne do — 5°C), uwzględniało odporność sojuszników z północy na zimno. Pomysł niepostrzeżonego desantu brał pod uwagę przydatność do tego rodzaju działań niewielkich w porównaniu z trierami bizantyńskimi, zwrotnych i cichych ruskich łodzi bojowych. Bazyli zdawał też sobie sprawę z moralnej wymowy pierwszego sukcesu. Na wieść o Chrysopolis sojusznicy zaczęli opuszczać Fokasa.

Do bitwy 13 kwietnia doszło w 10—12 tygodni po Chrysopolis. Tyle czasu potrzebowały obie strony, aby ściągnąć nad Hellespont swoje siły. Bazyli dążył do zlikwidowania drugiego z kolei zgrupowania przeciwnika i otwarcia toru wodnego dla frachtowców. Dopiero po osiągnięciu tych celów chciał zmierzyć się bezpośrednio z samym Fokasem. Ten ostatni rozumiejąc, że po rozbięciu jego armii pod Chrysopolis czas obrócił się przeciwko niemu, lądem i morzem szybko ściągnął pod Abydos, tu dążąc do rozstrzygnięcia. Zaskoczenie od strony morza i spalenie cumującej przy brzegu floty uzurpatora wskazuje, że i tu wykorzystano zalety łodzi ruskich. Śmierć na polu walki Fokasa, dotąd niepokonanego dowódcy, przesądziła o zwycięstwie Bazylego³⁹.

³⁷ Psellos 1, § XIII i por. §§ XXXII—XXXIII.

³⁸ Asochik III, § 25; por. Leo Diaconus, s. 173 n.

³⁹ Zob. Iahia, s. 24, 78—80; Leo Diaconus, s. 174; Asochik, III, § 26; Psellos 1, §§ XV—XVII; *Scylitzae synopsis*, s. 337 n.

VI

W czasie, kiedy Cesarstwo nękała wojna domowa, na północy miały miejsce trzy różnej doniosłości wydarzenia: chrzest Rusi, małżeństwo Włodzimierza z Anną oraz oblężenie i zdobycie przez wojska ruskie Chersonu. Zakwestionowanie wiarygodności tzw. *Legendy Korsuńskiej* jako źródła historycznego do chrztu Rusi dotyczy także proponowanego przez nią następstwa czasowego i miejsca tych wydarzeń. Przeciwno temu, że do chrztu i małżeństwa Włodzimierza z porfirogenetką doszło dopiero w zdobytym Chersonie, przemawia nie tylko cały tok naszych dotychczasowych rozważań, ale również, jak to niżej zobaczymy, analiza innych przekazów ruskich. *Legenda Korsuńska* puszczała w niepamięć właściwy powód ruskich działań przeciwko Chersonowi i przypisywała mu splendor miejsca doniosłych ceremonii. Ale tworząc na nowo historię owych lat, przekazała świeże jeszcze w XI w. szczegóły związane z oblężeniem i zdobyciem miasta oraz jego udziałem w chrystianizacji Rusi. Wraz z trofeami: relikwiami, naczyniami kościelnymi i ikonami pilnie potrzebnymi dla nowo wznoszonych w Kijowie świątyń, powędrowali na północ, nie z własnej woli zapewne, liczni „popi korsuńscy”.

Z wymienionych tu wydarzeń data jednego tylko jest pewnie potwierdzona źródłowo: Cherson został zdobyty w okresie między 7 IV a 27 VII 989 (6497). Załamanie się obrony łączyć wolno z nadejściem wiadomości o klęsce i śmierci Fokasa pod Abydos 13 IV 989. Z przybycia wojsk ruskich pod mury miasta drogą wodną można wnosić, że oblężenie rozpoczęło się nie później niż na jesieni 988⁴⁰. Akcja ruska przeciwko Chersonowi wynikała z porozumienia 987 r., potwierdzonego być może w szczegółach latem 988 r., w duchu artykułu 8 traktatu 944 r., który przewidywał, że jeśli tema korsuńska wyłamie się spod zwierzchności Cesarstwa, „wówczas wolno księciu ruskiemu ją wojskować” (tzn. pustoszyć) i może liczyć na pomoc bizantyńską. Paragraf ten dobrze pasuje do całokształtu polityki cesarza wobec buntowniczego miasta. Nowa zdrada sprawiła, że znów stał się aktualny. Bazyli II postanowił złamać polityczne ambicje Chersonu. Aby przykładnie ukarać miasto, wydał je z całą świadomością na łup i zniszczenie. Jak świadczą ślady ruin i pożogi, dzieła tego dokonali zdobywcy, gdy miasto już poddało się i otworzyło bramy. Mimo że nie upadło całkowicie, nie powróciło do dawnej świetności ani pod względem zaludnienia, ani znaczenia gospodarczego⁴¹.

Odtwarzając kolejność wydarzeń związanych z „chrztem Rusi” nie sposób nie dostrzec zbieżności niektórych ustaleń z przekazem *Pamięci i pochwały księcia Włodzimierza* mówiącym, iż „Po świętym zaś

⁴⁰ Por. A. Berthier-Delagarde, *Kak Władimir osażdał Korsuń*, „Izwestija otdielenia russkogo jazyka i słowiesnosti” XIV, 1909, cz. 1, s. 252—57.

⁴¹ Zob. A. L. Jakobson, *Ranniesriedniewiekowyj Chersones*, Moskwa 1959, s. 65 n., 282 n., 297, 361; D. L. Talis, *Woprosy periodizacii istorii Chersonesa w epochu ranniego sriedniewiekowja*, „Wizantijskij Wriemiennik” 18, 1961, s. 67—73. Zaprzestanie bicia własnej monety po 989 r. należy łączyć, naszym zdaniem, z cofnięciem Chersonowi przywileju menniczego przez cesarza. Opublikowane ostatnio dane badań za pomocą metody radioaktywnej C¹⁴ potwierdziły poważne zniszczenie miasta pod koniec X w. i kilkudziesięcioletni zastój. Dopiero w drugiej połowie XI w. Cherson zaczął dźwigać się z ruin. Zob. L. W. Firsow, *Etiudy radiouglerodnoj chronologii Chersonesa Tawriczeskogo*, Nowosibirsk 1976, s. 116—46, 154—6.

chrzcie żył błogosławiony książę Włodzimierz 28 lat. Na drugi rok po chrzcie chodził ku porohom, na trzeci Korsuń gród zdobył”⁴². Różnice w kolejności i chronologii zdarzeń w porównaniu z *Powieścią lat minionych* pozwalają wnosić, że zapiski rocznikarskie wykorzystane przez kompilowaną w XIII w. *Pamięć i pochwałę*, wywodzą się z innej tradycji. Żywa ona była w Kijowie w drugiej połowie XI w., jak świadczą żywoty Borysa i Gleba. Jeśli odjąć owe 28 lat od roku śmierci Włodzimierza 6523 (1015), data chrztu wypadnie na 6495 r. (marzec 987 — luty 988). Ten sam rok wynika z przekazów o zdobyciu Chersonu na trzeci rok po chrzcie. Licząc od 6495 będzie to 6497 r., dobrze znana data upadku tego miasta. I wreszcie na 6495 r. jako datę chrztu Włodzimierza wskazuje jeszcze jedna wzmianka z *Pamięci i pochwały* mówiąca, że „ochrzcił się zaś książę Włodzimierz w dziesiąte lato po zabójstwie brata swego Jaropelka”, którego śmierć datuje na 6486 r. (978).

Rok 6495 jako data chrztu Włodzimierza ma wszelkie cechy świadectwa wiarygodnej tradycji. Misja, która pozostała w Kijowie po zawarciu porozumienia we wrześniu 6495 (987), miała do końca tego roku (luty 988) dość czasu, aby nawrócić władcę ruskiego. Sakramentu chrztu i pomazania mógł udzielić tylko biskup, stąd wnosić trzeba, że na czele misji stał co najmniej jeden pasterz tej rangi. Ponieważ nie było potrzeby zbytniego pośpiechu, w intencjach misji musiało leżeć nadanie ceremoniałowi jak najuroczystsze go charakteru, na dzień chrztu wybrano najpewniej jeden z najbliższych kanonicznie ustalonych, najstosowniejszy dla chrztu władcy, dzień Objawienia Pańskiego (Epiphania Domini)⁴³. Właściwy okres katechumenatu Włodzimierza przypadałby więc na adwent pański, poczynając zaś od świąt Bożego Narodzenia mogły zacząć się uroczystości wstępne, do których należało m.in. odmówienie *Credo* przez neofitę. Z rytuałem chrztu łączyło się nadanie nowego imienia. Włodzimierz otrzymał imię chrzestne Bazylego — imię cesarza Romajów, swego szwagra i starszego brata w rodzinie władców. Cesarz bizantyński patronował więc obrzędowi chrztu władcy ruskiego, był, można rzec, per procura, jego ojcem chrzestnym. Dla nadania Włodzimierzowi nowego imienia mógł być wybrany dzień patrona obu władców — św. Bazylego Wielkiego, a zarazem święto Circumcisio Domini, niedziela 1 I 988. Wraz z władcą ruskim chrzest przyjęło jego otoczenie.

Pozostaje do rozwiązania enigmatyczna wzmianka o udaniu się Włodzimierza ku porohom dniewprowym w roku dzielącym dwa istotne w jego życiu wydarzenia, chrzest 6495 r. i zdobycie Chersonu w 6497 r. Czy zapiska zachowała się w swym pierwotnym brzmieniu? Jeśli tak, to jej zwięzłość przemawiałaby za tym, że zapis powstał w czasie, kiedy powód owej podróży księcia ku porohom był oczywisty.

⁴² *Pamięć i pochwała Iakowa mnicha i życie kniazia Władimira po dźwięniejszym spisku*, wyd. A. A. Zimin, „Kratkie Soobszczenija Instituta Sławianowiedienija” 37, 1963, s. 72.

⁴³ O bizantyńskim ordo łączącym procedurę katechumenatu z chrztem właściwym zob. A. Steark, *Der Taufritus in der griechisch-russischen Kirche; sein apostolischer Ursprung und seine Entwicklung*, Freiburg im Breisgau 1903, s. 5 nn., 22 z uwagami rec. A. Petrowski, „Wizantijskij Wriemiennik” 11, 1904, s. 180—83, i J. Bois, „Echos d'Orient” 8, 1905, s. 193—200; P. de Puniet, *Baptême i Catéchuménat* [w:] *Dictionnaire d'archéologie chrétienne et de liturgie*, II, Paris 1910, s. 285—94, 2619 n.; E. Herman, *Baptême en Orient* [w:] *Dictionnaire de Droit Canonique*, II, Paris 1937, s. 174—91.

Co mogło do niej skłonić Włodzimierza w następnym po chrzcie 6496 r., ściślej w pierwszej jego połowie — okresie sflawnym na Dnieprze, tzn. od wiosny do jesieni 988 r. Wysuwano przypuszczenie, że Włodzimierz udał się ku porohom, aby osłaniać przed Pieczyngami przeprawę korpusu, udającego się na pomoc Bazylemu. Nie można go odrzucić a limine, jakkolwiek wydaje się, że kilkudziesięcny korpus nie potrzebował takiej osłony, a zwłaszcza osobistej asysty władcy. Jednak domyślać się raczej trzeba innego powodu — księżę ruski udał się na porohy, aby tu powitać pannę młodą i zapewnić bezpieczeństwo przeprawy jej orszakowi. Za taką interpretacją tej lakonicznej wzmianki przemawia znany później zwyczaj udawania się księżąt ruskich ku porohom lub nawet do ujścia Dniepru na spotkanie orszaku z panną młodą⁴⁴. Podczas gdy Włodzimierz oczekiwał przybycia Anny na porohach strzeżonych przez swoich wojów, flotylla łodzi ruskich udać się musiała w dół Dniepru aby tu, bliżej ujścia, przejąć ze statków morskich na pokład orszak porfirogenetki. Rozumienie przekazu *Pamięci i pochwały* w sensie przybycia Anny na Ruś następnego roku kalendarzowego po chrzcie Włodzimierza, czyli latem 988 r., całkowicie zgadza się z całokształtem dotychczasowych wywodów o prawdziwym zainteresowaniu obu władców we wcielaniu w życie wzajemnych zobowiązań. Opóźnianie cementującego ten sojusz związku nie leżało w interesie dynastii macedońskiej.

Aby spełnić warunek chrztu przed przybyciem i małżeństwem z Anną Włodzimierz mógłby mieć jeszcze dwa inne kanonicznie określone dni, najstosowniejsze dla chrztu dorosłych neofitów: Wielkanoc lub dzień Zesłania Ducha Świętego (Pentecoste). Święta te przypadają w 988 r. na 8 kwietnia i 27 maja. Możliwości takiej wyłączyć wprawdzie całkowicie nie można, ale wtedy trzeba by zrezygnować z wiarygodnych, jak wykazano, danych *Pamięci i pochwały*. Trudno byłoby też wyjaśnić przewlekane katechumenatu i pominięcie przez misję tak wyjątkowo, ze względu na swą symbolikę, przystającego do chrztu władcy terminu, jakim było święto Objawienia. Jeśli wszystko przemawia za przyjęciem 6495 r. jako daty rocznej chrztu Włodzimierza, to 6 stycznia tego roku (988) wydaje się być najprawdopodobniejszą datą dzienną tego sakramentu.

Natomiast z jednym z dwóch wymienionych świąt 6496 (988) r. gotowi byłibyśmy łączyć ów obrząd masowego chrztu zgromadzonych w wodach Dniepru Kijowian, którego opis przekazała *Powieść minionych lat*: „Potem zaś Włodzimierz posłał po grodzie, mówiąc: «Jeśli nie przyjdzie kto jutro nad rzekę, bogaty czy ubogi, biedny czy niewolny — przeciwnikiem mi będzie». To usłyszawszy ludzie z radością szli, i mówili radując się: «Jeśliby to niedobre było, nie przyjęliby tego księżę i bojarzy»⁴⁵. Równie żarliwej wiary metropolita Hilarion ocenił to wydarzenie bardziej trzeźwo: „I nikt nie ośmielił się przeciwstawić jego [tzn. Włodzimierza] pobożnemu rozkazowi. I jeśli nawet ktoś nie z miłości się ochrzcił, to ze strachu przez tym, który to nakazał, była bowiem jego pobożność związana z władzą”⁴⁶.

⁴⁴ Por. *Latopis Lawrentjewski* pod 1153 i 1154 r. [w:] *PSRL* I, Leningrad 1926, col. 340 n.

⁴⁵ *PSRL* I, kol. 117; II, kol. 102; por. F. Sielicki, *Powieść minionych lat*, Wrocław 1968, s. 293.

⁴⁶ *Des Metropolitén Iliarion Lobrede auf Vladimir den Heiligen und Glaubensbekenntnis*, ed. L. Müller, Wiesbaden 1962., s. 105.

Wyłania się pytanie, dlaczego kumulująca wszystkie omawiane tu wydarzenia „*Legenda korsuńska*” umieszczona została w *Powieści minionych lat* pod 6496 r. (marzec 988 — luty 989). Sama *Legenda* zgodnie ze swym charakterem dat rocznych nie zawierała. Dla autora-redaktora *Powieści minionych lat* wersja korsuńska była najwiarygodniejsza, ponieważ zawierała najbardziej providencjonalną wizję nawrócenia się Rusi. Ale jak sam przyznał, znane mu były inne wersje, zapewne tak lakoniczne i przyziemne, jak cytowane wyżej zapiski z *Pamięci i pochwały*. Mógł więc dysponować datą roczną przynajmniej jednego z tych wydarzeń i na tej podstawie wyznaczył *Legendzie korsuńskiej* miejsce w chronologicznej konstrukcji latopisu. Mogła to być data przybycia Anny lub wyruszenia wyprawy na Cherson, ale najpewniej był to rok chrztu tłumów kijowian. W Kijowie, gdzie jeszcze około 1060 r. żyli ludzie, „którzy pamiętali chrzest ziemi ruskiej”, przetrwać musiał w pamięci następnych dwóch-trzech pokoleń ów jedyny dzień (27 V?) 6469 r., kiedy to nad Dniepr „zeszło się ludzi bez liku, weszli do wody i stali owi po szyję, a drudzy po piersi, młodszy zaś po piersi u brzegu, inni zaś dzieci trzymając brodzili, popi zaś stojąc przed nimi odprawiali modlitwy”⁴⁷.

VII

Bogaty w kontrowersje dorobek historiograficzny inspirował przedstawioną tutaj próbę ponownej interpretacji tradycji źródłowej i rewizji niektórych szeroko uznanych poglądów. Jeśli próba ta ostanie się krytyce, otworzy się możliwość nowego spojrzenia na stosunki bizantyńsko-ruskie, na różne aspekty dziejów obu państw u schyłku X w. Jakkolwiek sama chrystianizacja nie była przedmiotem dociekań, trzeba w tym miejscu przeciwstawić się rozpowszechnionej opinii przypisującej dzieło nawrócenia Rusi Bizantyńczykom⁴⁸, aby lektura niniejszych rozważań o politycznych okolicznościach chrztu Rusi nie sugerowała wniosku, że przyjęcie chrześcijaństwa podyktował przypadek, zaś inicjatywa wyszła od władcy bizantyńskiego. Data i warunki chrztu władcy ruskiego i jego otoczenia wynikły z określonej sytuacji politycznej, ale wejście państwa kijowskiego do wspólnoty chrześcijańskiej było poprzedzone trwającym ponad stulecie procesem penetracji chrześcijaństwa nad środkowy Dniepr i jego rosnącej pozycji w środowisku dworskim Kijowa, szczególnie od czasu przyjęcia chrztu przez babkę Włodzimierza, księżnę Olgę-Helenę⁴⁹.

Dyplomatyczna inicjatywa Bazylego II kierowała się doraźnymi celami politycznymi i militarnymi, jakie narzucała walka z uzurpatorami. W latach 987—89 cesarz był daleki od myśli rzeczywistego nawracania Rusi. Dynastii macedońskiej, dworowi cesarskiemu niewątpliwie bardzo zależało na usprawiedliwieniu złamania tradycji racjami wyższymi, jednak w dniach, kiedy o tym decydowano, wystarczyło, aby nowy krewny i sojusznik przynajmniej z imienia nie był poganinem. Gdyby myśl nawrócenia Rusi zrodziła się nad Bosforem, nawrót do pogaństwa byłby nieuchronny, tak jak to miało miejsce wkrótce

⁴⁷ Zob. wyżej, przyp. 45; *PSRL* I, 189; II, 180.

⁴⁸ Por. np. F. Dvornik, *Byzantine Missions Among the Slavs*, New Brunswick, N. J. 1970, s. 270 Obolensky, o.c., s. 201.

⁴⁹ Zob. Ostrogorski, *Wizantija i Słoweni*, s. 118—36.

po przedwczesnej inicjatywie Focjusza w 867 r., czy też jeszcze za Olgi i jej syna Świętosława, kiedy odczuwano już potrzebę przemian, ale obawy przed zerwaniem z tradycyjnymi wartościami były wciąż jeszcze silne. Słabły one w ciągu następnych dziesięcioleci, zaś warunki stworzone przez Bazylego II znakomicie ułatwiły wpisanie decyzji Włodzimierza w kontekst międzynarodowy, wynikający z realnego układu sił politycznych. O trwałości recepcji zdecydowała wszakże wewnętrzna dojrzałość polityczna klasy panującej państwa kijowskiego do przyjęcia chrztu.

W społeczeństwie bizantyńskim wydarzenie to nie znalazło odzwierciedlenia. W ruskich sojusznikach Bazylego II widziano siłę apokaliptyczną grożącą zagładą Cesarstwu i jego stolicy. Historycy bizantyńscy zachowali zdumiewającą powściągliwość nawet wówczas, gdy cesarz zwycięstwami odnoszonymi dzięki pomocy oddziałów ruskich uzasadnił słusność swego wyboru. Psellos w swojej *Chronografii* pisanej w latach sześćdziesiątych XI w. tak traktuje Tauroscytyw-barbarzyńców, że można by wnosić, iż Ruś była ciągle krajem pogańskim⁵⁰. W XI w. bizantyńska myśl polityczna jeszcze nie zdołała wprowadzić Rusi do swej idealnej oikumene Romaion.

Inicjatywa nawrócenia Rusi dojrzała i wyszła ze środowiska klasy panującej państwa kijowskiego szukającej w chrześcijańskim systemie wartości bodźców pomagających odpowiedzieć na jej własne pytania. Dojrzałość warunków i trafność decyzji określiły epokową doniosłość wydarzeń 987—88 r.

LA RUSSIE ET BYZANCE EN 986—989

L'auteur essaie de reconstruire les événements favorables à l'adhésion de la Russie à la communauté des pays chrétiens, et libérant Byzance du chaos de la guerre civile. L'article est le résultat d'études analytiques qui ont permis de revoir certaines opinions. Le point de départ fut la remise en question de la „Légende de Chersonèse” relatant le baptême de la Russie dans le „Récit de Temps passés” au profit du „Commémoration et Eloge de Vladimir” complété et corroboré de témoignages et relations étrangères. Les principales constatations sont:

1. L'alliance byzantino-russe conclue en août-septembre 987 à Kiev prévoyait le baptême du pays et du souverain russe, le mariage de ce dernier avec la porphyrogenète Anne, et une aide militaire à l'Empire.

2. L'initiative d'une union dynastique avec les Rurykides venait de Basile II qui souhaitait une réalisation rapide du contrat de mariage. En raison de la lutte contre les usurpateurs Bardas Skleros et Bardas Phokas qui avaient rallié les meilleurs unités de l'Empire: les détachements arméniens et ibérien, de l'attitude hostile ou franchement ennemie envers la dynastie régnante manifestée par l'aristocratie, l'Eglise et une partie importante de la société byzantine, Basile II devait chercher un soutien militaire efficace et sûr. L'apparement avec le prince Vladimir, la présence de sa soeur Anne à Kiev, en étaient une excellente garantie.

3. L'activité de la mission évangélisatrice byzantine arrivé à Kiev en automne 987, aboutit au baptême du souverain et de son entourage (probablement le 6 janvier 988) et de la population de la ville au début de l'été 988. La fiancée

⁵⁰ Por. Psellos 6, § XC, § XCI, § XCVI (t. II, s. 8—10).

arriva à Kiev en été 988, saluée près de Rapides du Dnepr par le prince Vladimir en personne.

4. En juin-juillet 988 un détachement russe de plusieurs milliers d'hommes vint par la voie maritime et parvint à la capitale de l'Empire à peu près en même temps que le gros des forces de l'usurpateur Bardas Phokas atteignait son avant-terrain sur la rive asiatique.

5. La première grande confrontation, victorieuse pour Basile II, eut lieu à Chrysopolis fin janvier-début février 989 (et non en été 988, comme on estimait jusqu'à présent). Soixante-quinze jours séparaient ainsi la bataille de Chrysopolis du combat d'Abydos, le 13 avril 989. Les détachements russes, grâce à leur excellente préparation et l'usage qu'en fit Basile II, contribuèrent beaucoup à la victoire remportée dans les deux batailles.

6. Chersonèse — propriété byzantine en Crimée — se trouva pendant la guerre civile de 986—989 dans le camp des adversaires de Basile II. Assiégée depuis l'automne 988 par les troupes Russes du beau-frère de l'empereur, elle fut conquise après le 13 avril et avant le 27 juillet 989. L'empereur voulut punir la ville qui fut mise à sac par les conquérants russes et se vit retirer ses privilèges (notamment celui de frapper monnaie).

7. L'alliance byzantino-russe choquait la société byzantine et, même après la victoire d'Abydos, suscitait des réserves dans l'entourage même de l'empereur. On ne croyait pas à la conversion de la Russie et on continuait à voir en elle une force apocalitique menaçant l'Empire. La contre propagande impériale en s'opposant à ces idées démontrait que l'empereur en sollicitant l'aide des troupes russes agissait sur l'ordre de la Providence.

La date et les circonstances du baptême du souverain russe étaient dues à l'initiative diplomatique de l'empereur byzantin, inspiré par des buts politiques et militaires immédiats. Mais la conversion des couches gouvernantes et l'entrée durable de la Russie dans la voie de la christianisation n'étaient possibles que grâce à la maturité de la classe dirigeante dans l'Etat kiévien, cherchant dans le système chrétien des valeurs une réponse à leurs propres questions.